

KONIEC WOJNY

Tu Polskie Radio Katowice na fali 1014 metrów...

27 stycznia 1945 roku do Katowic weszły wojska radzieckie 1 Frontu Ukraińskiego, a już następnego dnia do siedziby Radia przy ulicy Ligonia przyszedli pierwsi pracownicy, którzy przeżyli okupację w Katowicach i sąsiednich miastach. Przystąpili do porządkowania pomieszczeń, w których do niedawna znajdowała się wojskowa szwalnia i stopy mundurów dla różnych niemieckich formacji. Gmach Radia wyszedł cało z wojennej zawieruchy, ale nie było w nim żadnych urządzeń studyjnych, które Niemcy we wrześniu 1939 roku zdemontowali i wywieźli do Wrocławia. Nie było stacji nadawczej. Oddana do użytku w sierpniu 1939 roku stacja w Brzezince 2 września 1939 roku, tuż przed wkroczeniem wojsk hitlerowskich została wysadzona w powietrze. W 1942 roku została przez Niemców odbudowana, ale służyła tylko jako stacja

przekaznikowa emitując program innych niemieckich stacji.

1 stycznia 1945 roku, przed wkroczeniem wojsk radzieckich, stacja nadawcza w Brzezince znów została zniszczona i wysadzona w powietrze, tym razem przez saperów niemieckich.²⁶ Ocalał natomiast budynek stacji nadawczej w Brynowie, który po uruchomieniu stacji w Brzezince w 1939 roku traktowany był jako rezerwowo. Niestety, także pozbawiony urządzeń częściowo rozmontowanych w pierwszych dniach wojny i wysłanych do Warszawy. To, co pozostawiono zostało wywiezione przez Niemców w 1941 roku. Do nadawania programu można było wykorzystać jedynie długofalową radiostację o mocy zaledwie 1 kW na tzw. Mrówczej Górze pod Katowicami. Górka „służyła” do nadawania sygnałów dla potrzeb komunikacji lotniczej na katowickim

lotnisku w Muchowcu. Zasięg stacji nie był zbyt daleki, ale żadnej innej możliwości nadawania programu radiowego nie było.

Stacja na Mrówczej Górze po raz pierwszy odezwała się 29 lutego 1945 roku a od następnego dnia rozpoczęła normalna praca. Uruchomienie tej stacji przeprowadził zespół techników pod kierunkiem inż. Piotra Mianowicza i inż. Bolesława Urbańskiego. Było to możliwe dzięki odbudowaniu amplifikatorni w budynku Radia. Nieco wcześniej, bo już 10 lutego 1945 roku zdołano wyemitować pierwsze audycje w sieci przewodowej w Katowicach, poprzez głośniki uliczne i zakładowe. W połowie lutego w Rozgłośni pracowało już 26 osób, ale niemal codziennie ktoś wracał. Pod koniec marca załoga liczyła już 188 osób. Działała stołówka, ale można było zjeść w niej jedynie zupeł. Pracowni-

cy otrzymywali 300-złotową zaliczkę oraz 3 kg chleba, dwanaście dekagramów cukru i pudełeczko sacharyny na tydzień. Wszystkimi pracami kierował Edmund Odorkiewicz, dziennikarz i były komendant wojskowy Rozgłośni (w 1939 roku), który już 20 stycznia 1945 został mianowany Dyrektorem Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Katowicach.



Pierwsza używana po wojnie pieczęćka Radia Katowice.

Radiowe wspomnienia

EDMUND ODORKIEWICZ (pierwszy po wojnie Dyrektor Polskiego Radia w Katowicach).

„Przez zamrzniętą Wisłę przecho-
dzę na Pragę, gdzie przy ulicy Śnieżnej
4 znajduje się prowizoryczna siedziba
delegatury Rządu Tymczasowego. Za-
staję tam dawnego kolegę z redakcji
Kuriera Porannego ministra Wincentego
Rzymowskiego i kilku innych zna-
jomych. Krótka rozmowa i wieczorem
odjazd ciężarówką do Lublina do Na-
czelnej Dyrekcji Polskiego Radia.

- Co? Pracownik Polskiego Radia
z Katowic? Jutro odlot samolotem do
Krakowa, a stamtąd czymś do Kato-
wic. Zgoda?

- Zgoda. Wkrótce Kraków, a stam-
tąd ciężarówką z ekipą Ministerstwa
Przemysłu do Katowic.”²⁷



Wysadzony w powietrze przez Niemców 1 stycznia 1945 roku budynek stacji nadawczej w Brzezince.

Uroczyste wznowienie działalności

Po 5,5-letniej przerwie spowodowa-
nej działaniami wojennymi i okupa-
cją hitlerowską 6 marca 1945 roku
Rozgłosnia Polskiego Radia w Ka-
towicach oficjalnie rozpoczęła po-
wojenną działalność. O godzinie
12.00 w gmachu Radia rozpoczęła
się uroczystość. Uczestniczyli w niej
m.in. pełnomocnik rządu na Śląsku
gen. Aleksander Zawadzki, pierwszy
po wojnie wojewoda śląski płk Jerzy
Ziętek oraz biskup katowicki Stani-
sław Adamski. Po odegraniu hym-
nu narodowego dyrektor Edmund
Odorkiewicz złożył meldunek o go-
towości Rozgłośni do pracy i przeka-
zał pozdrowienia dla Warszawy, a na-
stępnie przemówienie wygłosił gen.
Aleksander Zawadzki. Po nim rozpo-
częto emisję programu muzycznego,
na który złożył się uroczysty koncert
z udziałem solistów. Na zakończe-
nie wszyscy goście oraz pracownicy
Radia uroczysto złożyli podpisy na
specjalnie przygotowanym akcie
uruchomienia Rozgłośni.

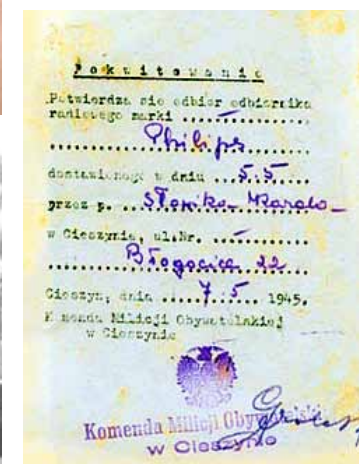
Grupa pracowników z pochodzącym
z Wrocławia sprzętem radiowym, któ-
ry posłużył do odbudowy kolejnych
pomieszczeń technicznych.
(trzeci od prawej: kierownik techniczny
inż. Józef Bucholc).



Radioodbiornik na... milicję!

Posiadanie odbiornika radiowego
rodziło w latach wojny wiele proble-
mów. W pierwszych miesiącach oku-
pacji na terenie Generalnej Guberni
nakazano bezwzględną konfiskatę
odbiorników należących do ludności
polskiej. Na terenach polskich admi-
nistracyjnie włączonych do III Rzeszy,
w tym również na Śląsku można było
legalnie posiadać radioodbiornik tyl-
ko za zgodą władz niemieckich. Jej
uzyskanie nie było łatwe. Po zakoń-
czeniu okupacji, niestety było jeszcze
gorzej.

3 listopada 1944 roku ogłoszony
został Dekret Polskiego Komitetu Wy-
zwolenia Narodowego „O ochronie
Państwa” z dnia 30 października 1944,
na mocy którego należało zdać za
pokwitowaniem do jednostki Milicji
Obywatelskiej każdy przechowywa-
ny odbiornik. Dopiero po niespełna
siedmiu miesiącach, 26 czerwca 1945
uchwałą Rady Ministrów zniesiono
ów dekret i określono możliwość re-
jestracji odbiornika oraz wysokość
opłat za jego używanie. Późniejsza
ustawa o pocztach, telegrafach i telefo-
nie zakładała karę aresztu i grzywny
w wysokości 3000 złotych za posiada-
nie nie zarejestrowanego odbiornika
radiowego.



Dokument z Cieszyńska potwierdzający
zdanie odbiornika radiowego 7 maja
1945 roku.

ROK 1944, 22 listopada

Dekretem PKWN powołano Przedsiębior-
stwo Państwowe Polskie Radio podległe
pod względem programowym Minister-
stwu Informacji i Propagandy, a pod wzglę-
dem technicznym Ministerstwu Komunikacji,
Poczt i Telegrafów.

ROK 1945, 1 stycznia

Po raz drugi zniszczona została radiostacja
w Brzezince. Niemcy przygotowując się do
wycofania wysadzili w powietrze maszty
i budynek stacji nadawczej.

20 stycznia

Edmund Odorkiewicz, dziennikarz i były
komendant wojskowy Rozgłośni (w 1939
roku), został mianowany Dyrektorem Dy-
rekcji Okręgowej Polskiego Radia w Kato-
wicach.

28 stycznia

Do Rozgłośni wrócili pierwsi pracownicy,
którzy przetrwali okupację. Rozpoczęli po-
rządkowanie pomieszczeń.

1 lutego

Na stanowisko dyrektora programowego
został powołany Zdzisław Hierowski. Nieco

później funkcję kierownika technicznego
powierzono inż. Józefowi Bucholcowi.

10 lutego

Rozgłosnia wyemitowała pierwsze audycje
w sieci przewodowej w Katowicach, po-
przez głośniki uliczne i zakładowe.

28 lutego

Na Mrówczej Górze w Janowie próbnie zo-
stał uruchomiony stary długofalowy nadaj-
nik lotniczy o mocy 1 kW. Antena była roz-
pięta pomiędzy dwiema stalowymi wieża-
mi o wysokości 50 metrów. Stacja nadawała

na fali 1014 m i częstotliwości 296 kilocykli
pod nazwą Katowice II.

6 marca

O godzinie 12.00 w siedzibie Radia odbyła
się oficjalna uroczystość wznowienia dzia-
łalności Rozgłośni po 5,5-letniej przerwie
spowodowanej działaniami wojennymi
i okupacją niemiecką.

25 marca

W Katowicach została reaktywowana przez
Witolda Rowickiego Orkiestra Symfoniczna
Polskiego Radia.

25 maja

Nastąpiło oficjalne przejście dla potrzeb
Polskiego Radia ponemieckiej radiostacji
w Gliwicach. Mimo przejścia radiostacji nie
można było uruchomić z powodu braku
lamp nadawczych.

1 czerwca

Rozgłosnia w Katowicach rozpoczęła cy-
kliczne nadawanie 40-minutowej audycji
dla szkół.

27 lipca

W czasie uroczystości odbywającej się
w siedzibie Radia wręczono nagrodę 50-ty-
sięcznemu abonentowi na Śląsku.

3 października

Z radiostacji w Gliwicach, dysponującej
mocą 10 kW nadano pierwszą próbną au-
dycję Polskiego Radia Katowice.

24 października

Po kilkudniowych próbach Rozgłosnia Ka-
towicka rozpoczęła stałą emisję swojego
programu przez radiostację w Gliwicach.
Wstrzymano się z oficjalnym otwarciem
radiostacji z powodu braku odpowiednie-
go zapasu lamp nadawczych.

29 października

Reporterzy Rozgłośni relacjonowali uroczy-

stą inaugurację roku akademickiego w Poli-
technice Śląskiej w Gliwicach.

11 grudnia

W „Trybunie Robotniczej” zamieszczono
informację, że Naczelna Dyrekcja Polskie-
go Radia w Warszawie uznała katowicką
orkiestrę stworzoną przez Witolda Rowi-
ckiego za jedyną reprezentacyjną orkiestrę
radiową.

25 grudnia

Odbyła się radiowa transmisja opery *Hal-
ka* Stanisława Moniuszki z Dużego Studia
Rozgłośni. Wykonawcami byli artyści opery

w Bytomiu. Śpiewali m.in. Wiktorina Calma,
Lesław Finze i Andrzej Hiolski. Kierowni-
kiem muzycznym tego przedsięwzięcia
był Jerzy Sillach, a reżyserem transmisji
kierownik Działu Muzycznego Zbigniew
Lipczyński.

Radiostacja gliwicka dla Katowic

Przystosowana do nadawania programu radiowego stacja na Mrówczej Górze nie mogła na dłużej rozwiązać problemu katowickiej Rozgłośni. Kierownictwo Polskiego Radia podjęło więc starania o przekazanie poniemieckiej radiostacji w Gliwicach. Pozostawała ona w dyspozycji radzieckich władz wojskowych. Kompleks obiektów radiostacji zbudowała w latach 1934-35 niemiecka firma Lorenz we współpracy z firmami Siemens i Telefunken. Najcenniejszym obiektem stacji była wieża nadawcza o wysokości 111 metrów, zbudowana z drzewa modrzewiowego łączonego przy pomocy mosiężnych śrub. Formalnie komendantura radziecka przekazała radiostację 25 maja 1945 roku, ale nie można było jej uruchomić z powodu braku lamp nadawczych, rozbitej porcelanowej węzownicy i uszkodzonego separatora. Szkody nie były wielkie, ale brakowało podzespołów, a na lampy sprowadzane z Czechosłowacji trzeba było czekać kilka miesięcy. Nie wyjaśniono, kto dokonał zniszczeń. Gdyby Niemcy chcieli zniszczyć radiostację zrobiliby to zapewne skuteczniej. Istnieją podejrzenia, że zniszczeń dokonali Rosjanie. Zniknęło również wiele rzeczy, które łatwo było wynieść. Wraz z falami Polaków, do Gliwic dotarła grupa inżynierów z Polskiego Radia we Lwowie, która doprowadziła urządzenia radiostacji do pełnej sprawności.

3 października 1945 z radiostacji w Gliwicach, dysponującej mocą 10 kW, nadano pierwszą próbną audycję Polskiego Radia Katowice. Po kolejnych próbach, 24 października Rozgłośnia Katowicka rozpoczęła stałą emisję swojego programu przez radiostację w Gliwicach. Zasięg wynosił około 100 km. Stacja w Gliwicach nadawała program Katowice I na fali 343,7 metra, a stara wojskowa stacja na Mrówczej Górze w Janowie, Katowice II. Wstrzymywano się z oficjalnym otwarciem radiostacji z powodu braku odpowiedniego zapasu lamp nadawczych.

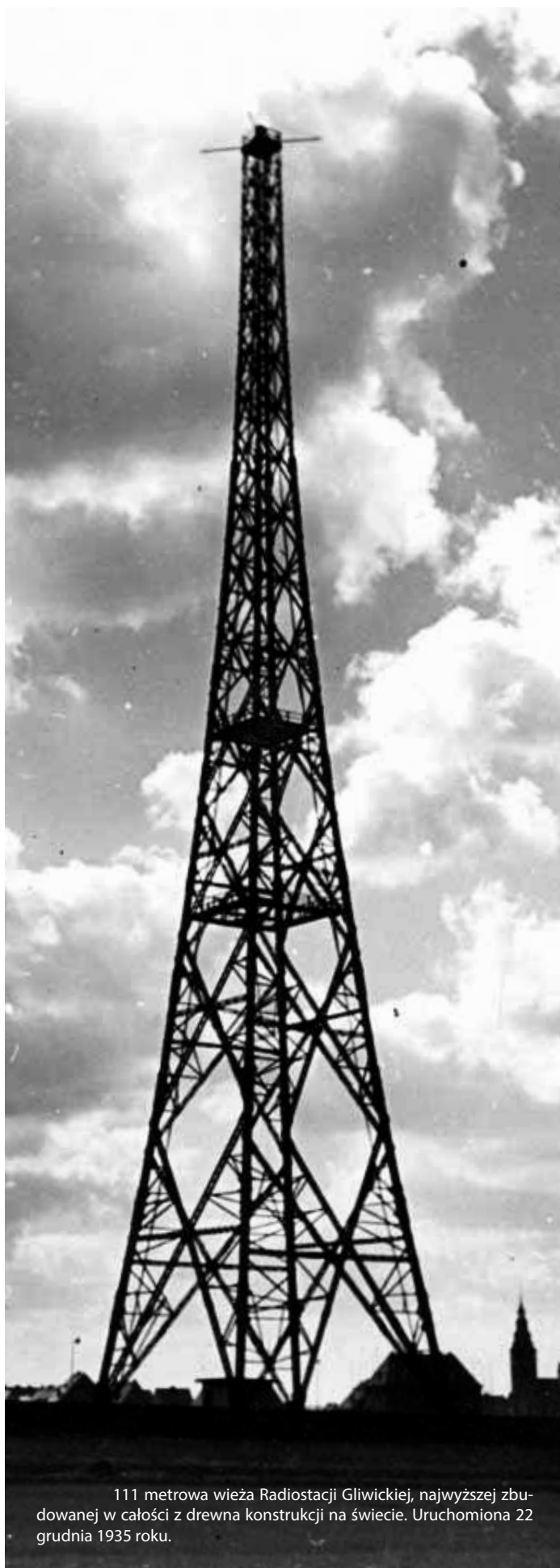
Wykorzystując duży zasięg katowickiej Rozgłośni możliwy dzięki wykorzystaniu radiostacji w Gliwicach, 2 listopada 1945 r. w programie uruchomiona została *Radiowa Skrzynka Poszukiwania Rodzin*. Już po kilku dniach do Radia codziennie przychodziły dziesiątki listów od osób poszukujących swoich najbliższych. Było to jedno z największych przedsięwzięć Polskiego Radia Katowice w latach powojennych. Udało się połączyć ponad 1000 rodzin rozrzuconych przez wojenną zawieruchę.



Inż. Józef Bucholc, pierwszy po wojnie kierownik techniczny Polskiego Radia Katowice.

WOSPR w Katowicach

Z inicjatywy kierownika Wydziału Programowego Polskiego Radia w Katowicach Zdzisława Hierowskiego w marcu przybyła do Katowic 16 osobowa grupa muzyków z Krakowa by utworzyć orkiestrę radiową. Przyjechał także znany już wtedy dyrygent Witold Rowicki. Oficjalnie 25 marca 1945 roku w katowickim radiu reaktywowano Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia. Przed wojną od 1935 roku istniała ona w Warszawie. Utworzył ją i prowadził aż do wybuchu wojny Grzegorz Fitelberg. Tego dnia po raz drugi w historii Rozgłośni a pierwszy raz po zakończeniu wojny Orkiestra koncertowała (w 18-osobowym składzie) przed mikrofonami Polskiego Radia Katowice, wykonując utwory kompozytorów polskich: Moniuszki, Karłowicza i Wieniawskiego.



111 metrowa wieża Radiostacji Gliwickiej, najwyższej zbudowanej w całości z drewna konstrukcji na świecie. Uruchomiona 22 grudnia 1935 roku.

Gliwice dla Katowic

Radiostacja Gliwicka bez większych zakłóceń pracowała już prawie 5 miesięcy, ale uroczyste otwarcie zaplanowano na środę 6 marca 1946 roku. Od kilku tygodni trwały przygotowania do uroczystości. Girlandami przystrojono wejście do głównego budynku. Dyrektor Odorkiewicz obok wejścia kazał umieścić dwie tablice. Na jednej był napis „Reichssender Gleiwitz – 1939” przekreślony na krzyż czerwonymi kreskami, a na drugiej – „Polskie Radio 1946”. Nad wejściem umieszczono polskie godło.

Do Gliwic przyjechali m.in. minister informacji i propagandy w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, Stefan Matuszewski, wojewoda śląsko-dąbrowski płk Jerzy Ziętek, gen. Stanisław Popławski, a także biskup katowicki Stanisław Adamski. Uroczystość rozpoczęło odegranie hymnu państwowego, który popłynął na falach eteru z Radiostacji Gliwickiej. W oficjalnych wystąpie-

niach podkreślano, że „obróciło się koło historii”. Nawiązywano do lat przedwojennych kiedy to Radiostację Katowicką i Gliwicką prowadziły w eterze regularną wojnę oraz do rzekomego napadu powstańców na radiostację 31 sierpnia 1939 roku, co miało posłużyć Hitlerowi jako pretekst do napadu na Polskę.

Uroczystość uświetnił koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, który odbył się w Dużym Studiu Rozgłośni w Katowicach.

Po oficjalnym uruchomieniu Radiostacji Gliwickiej zdemontowano tymczasowy nadajnik na Mrówczej Górze w Janowie, a lampy nadawcze przewieziono do Krakowa gdzie zamierzano je wykorzystać w tamtejszej stacji nadawczej.

Polskie Radio Katowice wykorzystywało Radiostację Gliwicką do 1950 roku, kiedy to oddano do eksploatacji nowy średniofalowy nadajnik w Rudzie Śląskiej o mocy 30 kW.



Duże studio Rozgłośni. Koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrykcją Witolda Rowickiego z okazji uruchomienia radiostacji gliwickiej.

KALENDARIUM 1946

5 stycznia

Rozgłośnia Polskiego Radia Katowice wraz z rozgłośniami w Warszawie, Krakowie i Łodzi uczestniczyła w ogólnopolskim konkursie recytacji poezji Adama Mickiewicza.

6 marca

W Gliwicach odbyło się oficjalne, uroczyste otwarcie poniemieckiej radiostacji przekazanej przez władze wojskowe Polskiemu Radiu Katowice.

10 marca

Ukazał się specjalny numer tygodnika „Ra-

dio i Świat” w całości poświęcony Rozgłośni w Katowicach.

25 marca

Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach podsumowała pierwszy rok swojej działalności 150. koncertem na radiowej antenie. Liczącej 45 muzyków orkiestrze, Naczelna Dyrekcja Polskiego Radia przyznała kolejnych 7 etatów.

1 maja

Dyrektorem Okręgu Polskiego Radia w Katowicach został Józef Burczak, który zastą-

pił odwołanego Edmunda Odorkiewicza.

22 lipca

Sprawozdawcy Radia Katowice relacjonowali na żywo z Warszawy uroczystość otwarcia Mostu Poniatowskiego odbudowanego przez specjalistów ze śląskich zakładów „Konstal” i „Zgoda”.

23 września

Do Katowic powrócił przedwojenny Dyrektor Rozgłośni, Stanisław Ligoń, popularny „Karlik z Kocyndra”

1 października

Rozgłośnia rozpoczęła nadawanie cyklicznych audycji dla szkół.

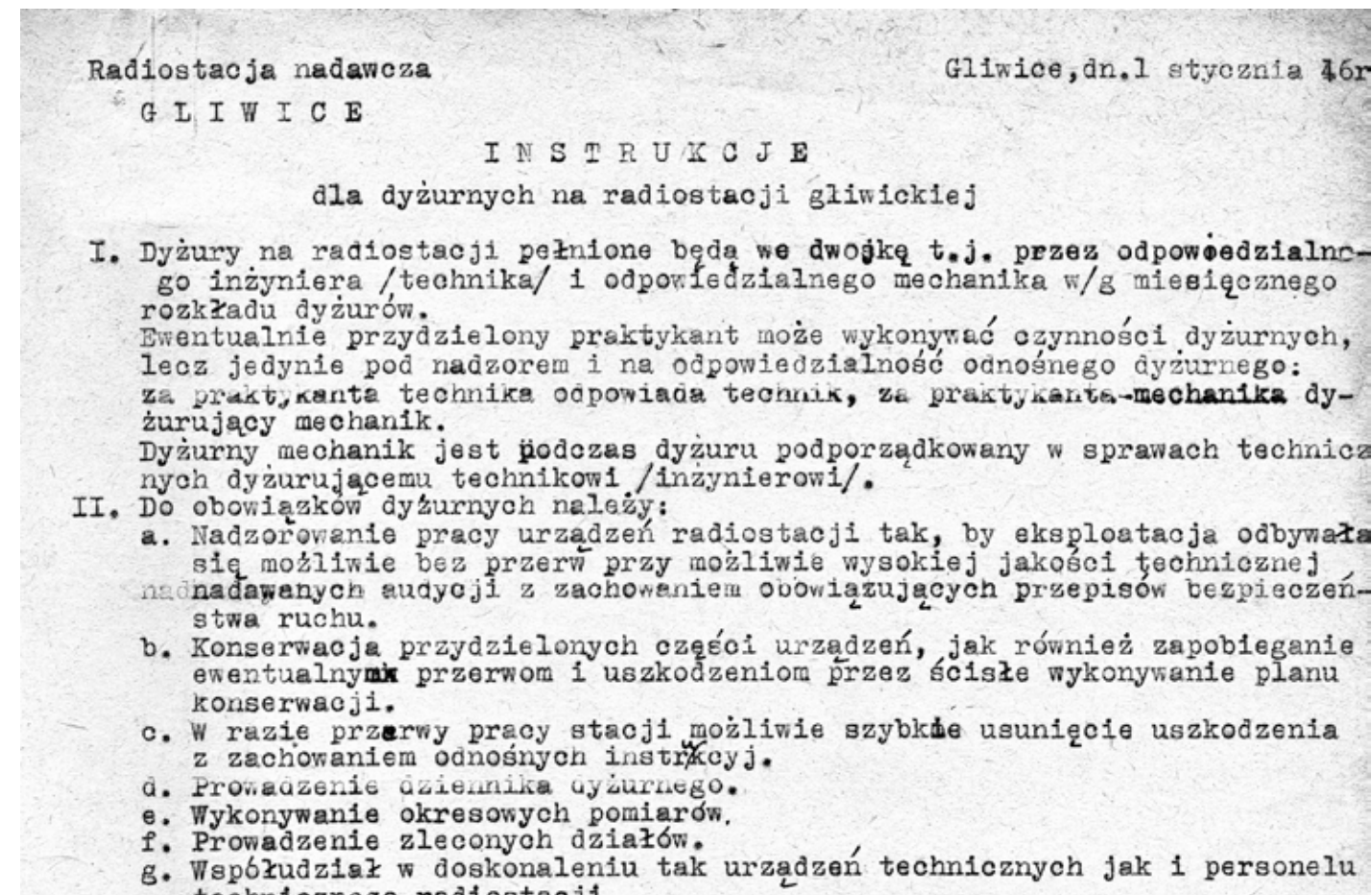
9 listopada

Nadana została pierwsza audycja *Przy sobocie po robocie*, którą przygotowywał Stanisław Ligoń we współpracy z Piotrem Dziembą.

Otwarcie Radiostacji Gliwickiej



- 1-2. Uroczystość otworzył Edmund Odorkiewicz Dyrektor Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Katowicach.
3. Sala aparatury nadawczej Radiostacji Gliwickiej.
4. Dyrektor programowy Zdzisław Hierowski (z lewej) w roli reportera.
5. Poświęcenia Radiostacji dokonał biskup katowicki Stanisław Adamski.
6. Gościem uroczystości otwarcia radiostacji był także wojewoda - płk Jerzy Ziętek



Instrukcja dla dyżurnych inżynierów i techników pracujących w radiostacji gliwickiej z 1 stycznia 1946 r.



Pierwsze czystki

Rozgłoszenia Polskiego Radia w Katowicach już w 1946 roku była przedmiotem „specjalnej troski” władz. 23 sierpnia do Katowic przyjechała Komisja Specjalna Polskiego Radia, na czele której stał Zygmunt Młynarski. Przyjazd komisji uzasadniono tym, że: „Dyrekcja Naczelna Polskiego Radia w Warszawie otrzymywała od dłuższego czasu z terenu Katowic wiadomości, iż program tutejszej rozgłośni pozostawia wiele do życzenia, a często znajduje się w sprzeczności z ideologią polityczno-społeczną Demokratycznej Polski Ludowej. Te szkodliwe dla interesów Demokratycznej Polski tendencje ujawniły się szczególnie w audycjach o typie literacko-rozrywkowym”.²⁸ Wcześniej w Katowicach zjawiał się Naczelny Dyrektor Polskiego Radia z Warszawy Wilhelm Billig. „Czynnik reprezentujący opinię społeczną woj. śląsko-dąbrowskiego zażądał od ob. Billiga wyłonienia specjalnej komisji, która zajęłaby się zbadaniem całokształtu pracy programowej tut. rozgłośni”.²⁹ Było jasne, że Rozgłoszenie czekały pierwsze „czystki”. Po kilku dniach „pracy” komisja postanowiła zwolnić z zajmowanych stanowisk: Zdzisława Hierowskiego – dyrektora programowego, Grzegorz Groebła – naczelnika Wydziału Przygotowania i Wykonywania Programów, Eryka Skowrona – referenta Wydziału Odczytowego i Wilhelma Szewczyka – naczelnika Wydziału Literacko-Teatralnego. Aleksandrowi Baumgartenowi – kierownikowi Działu Audycji Wesołych udzielono nagany. Komisji bardzo nie spodobał się komentarz redaktora Stanisława Nogaja wygłoszony w dniu referendum ludowego, który „w sposób wysoce niewłaściwy i prowokujący zaatakował organy bezpieczeństwa Demokratycznej Polski”.³⁰ Sprawę postanowiono skierować do prokuratury. Wcześniej, bo już 30 kwietnia 1946 roku z funkcji Dyrektora Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Katowicach zwolniono Edmunda Odorkiewicza. To zapowiadało o wiele większe naciski na program. Radio wchodziło w najgorsze lata okresu stalinowskiego.



Zaledwie rok i trzy miesiące pełnił swoją funkcję pierwszy po wojnie Dyrektor Radia - Edmund Odorkiewicz. Działalność przed wojną i w czasie wojny oraz prezentowane poglądy już wtedy były nie do zaakceptowania przez nowe władze. Szanowany i lubiany przez pracowników przestał kierować Radiem 30 kwietnia 1946 roku. Wspólne zdjęcie pracowników z odchodzącym dyrektorem na schodach wejściowych do Rozgłośni.

Edmund Odorkiewicz



Urodził się 20 lutego 1907 w Chełmie, dziennikarz radiowy i publicysta, polityk, poseł do Krajowej Rady Narodowej. Urodził się w rodzinie patriotycznej. Jego pradiadek był ostatnim wodzem powstania listopadowego. W latach 1917–1918 był gońcem POW. W 1925 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych UW. Przez pewien okres kształcił się również na Uniwersytecie im. Stefana Batorego. Był aktywny w centrolewicowym Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Pracował w związanym z BBWR „Kurierze Porannym”, gdzie sporo uwagi poświęcał tematyce niemieckiej. W 1936 znalazł pracę w Dziale Propagandy Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia, a rok później przeniesiony został do Rozgłośni w Katowicach. Był zastępcą dyrektora Rozgłośni oraz w miesiącach poprzedzających wybuch wojny, komendantem wojskowym. Udzielał się w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Katowicach. W 1939 roku znalazł się w okupacyjnej strefie sowieckiej, z której uciekł w 1940. W czasie okupacji pracował jako robotnik w Warszawie. Podczas powstania warszawskiego walczył w szeregach oddziału „Radwana”. W 1945 roku ponownie znalazł się na Śląsku. 20 stycznia został mianowany Dyrektorem Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Katowicach. Funkcję tę pełnił do 30 kwietnia 1946 roku. Był pełnomocnikiem Stronnictwa Demokratycznego na region śląsko-dąbrowski. W 1946 był zwolennikiem oddzielnego startu SD w wyborach parlamentarnych. Z powodów politycznych nie umieszczono go na liście do Sejmu Ustawodawczego, wcześniej musiał odejść z Radia. W 1947 został zawieszony w prawach członka SD. Po wycofaniu się z aktywnej polityki poświęcił się pracy dziennikarskiej. Zmarł 10 marca 1981 w Katowicach. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Zasługi z Mieczami, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Powrót „Karlika”



Stanisław Ligoń po powrocie z Palestyny z córką Stanisławą i wnukiem Andrzejem.

25 września 1946 roku czytelnicy „Dziennika Zachodniego” mogli przeczytać: *„W ubiegłym poniedziałek (23) wraz z tranzytem repatriantów z Palestyny przybył do Dziedzic prof. Stanisław Ligoń, szeroko znany słuchaczom śląskim z wesołych audycji periodycznych pod nazwą „Bery i bojki śląskie” oraz audycji „Przy żeleźniuku”. Programy te cieszyły się dużym powodzeniem. Prof. St. Ligoń tego samego dnia odjechał samochodem PUR do Katowic.”* ³¹ Po kilku dniach

zgłosił się do Radia. Serdecznie przyjęli go pracownicy i pierwszy powojenny dyrektor oraz bliski współpracownik Ligoń z czasów przedwojennych, Edmund Odorkiewicz, który jednak funkcji dyrektora nie pełnił już od kilku miesięcy. Kierownictwo Radia miało świadomość jak bardzo Ligoń jest popularną postacią i mimo, iż był postrzegany jako „człowiek sanacji”, nie sposób było mu zabronić współpracy z Radiem, zwłaszcza, że wieść o jego powrocie roze-

szła się bardzo szybko. Nieczęsto zdarza się, by ktoś kto kierował przez wiele lat tak poważną instytucją jak Radio, zgłaszał się na jej szeregowego pracownika, ale Ligoń nie przywiązywał do tego większej wagi.

Począwszy od 9 listopada 1946 roku wspólnie z Piotrem Dziembą, rozpoczął realizację cyklicznej audycji *Przy sobocie po robocie*. Nadawano ją wprost z zakładów pracy, co w tamtym czasie z uwagi na uwarunkowania techniczne było przedsięwzięciem wyjątkowym. Ligońowi towarzyszyła zwykle grupa artystów, orkiestra, a także artyści amatorzy z zakładu, w którym odbywało się nagranie. Każdą audycję zaczynał inwokacją, którą śpiewał zawsze na tę samą nutę, nazywaną później *melodią Karlika*. Do Rozgłośni napływały listy witające go i zaproszenia na przeróżne spotkania, święta i uroczystości. Zdawał sobie sprawę, że przestał istnieć problem, któremu podporządkowana była cała jego przedwojenna działalność – nie było już hitlerowskich Niemiec, a cały Śląsk znajdował się w granicach Polski. Równie szybko przekonał się jak dużym ograniczeniem w jego radiowej działalności jest rygorystyczna cenzura. Ze swoją przedwojenną i emigracyjną przeszłością nie mógł być ulubieńcem nowej władzy, a wszystkie jego poczynania były uważnie śledzone przez aparat bezpieczeństwa.

Kochany i szanowany przez słuchaczy, często stawał się problemem dla ówczesnych władz, hołdujących ideologii stalinowskiej, której on w swoim pojmowaniu patriotyzmu nie mógł zaakceptować. Zrozumiał, że tak jak kiedyś, może jedynie bawić i rozweselać. Wtedy w gronie współpracowników wypowiedział znamienne słowa: *„Trzeba ludziom nieść radość, trzeba ją rozrzucać pełnymi garściami.”* ³²

WOSPR pod batutą Fitelberga

Reaktywowana w Katowicach tuż po zakończeniu wojny Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia działała już na dobre. 25 marca 1947, w drugą rocznicę swojej działalności na specjalnym koncercie wykonała II Symfonię „Warszawską” Bolesława Woytowicza.

Trzy dni później odbył się koncert inaugurujący obchody 10 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego. W czerwcu orkiestra występowała w Krakowie, a 8 sierpnia zagrała w Dużym Studiu Rozgłośni pierwszy koncert pod dyktando Grzegorza Fitelberga.

Po powrocie do kraju Fitelberg zdecydował się przejąć opiekę nad zespołem, który miał nosić nazwę Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach. Fitelberg założył Orkiestrę w 1934 roku w Warszawie i prowadził ją do wybuchu wojny. W listopadzie 1939 opuścił Warszawę i w dramatycznych okolicznościach, przez Wiedeń i Mediolan udał się do Paryża. Pod koniec 1940 roku wyjechał do Ameryki Południowej, a następnie do Stanów Zjednoczonych. Zajmował się tam głównie instrumentacją i dyrygenturą.

W 1946 roku powrócił do Europy, gdzie prowadził ożywioną działalność koncertową, głównie w Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich, po czym wrócił do Polski.

Rok 1947 otworzył przed Orkiestrą nowe możliwości. Z chwilą objęcia kierownictwa przez światowej sławy dyrygenta Grzegorza Fitelberga, zyskała nowy status i w krótkim czasie powiększyła także swój stan liczebny z 56 do 75 muzyków. Duże aspiracje artystyczne sprawiały, że zaczęły pojawiać się głosy o zamiarach przeniesienia Orkiestry do Warszawy lub Wrocławia. Na szczęście tak się jednak nie stało.



Grzegorz Fitelberg kierował WOSPR-em w latach 1947 – 1953.

Transmisje z daleka i z bliska

Lata powojenne to czas kiedy w rozgłoszeniach powstają ekipy transmisyjne, a większość programów oparta jest właśnie na tej formie przekazu. Podobnie było także w Katowicach. Pod koniec 1948 roku ekipy transmisyjne docierały już niemal do wszystkich zakątków województwa. Niektóre transmisje były trudne. Nieraz trzeba było przeciągać setki metrów kabla. Specjalnością służby transmisyjnej były wielkie transmisje okolicznościowe spoza Rozgłośni.

Radio mogło towarzyszyć najważniejszym wydarzeniom, głównie politycznym, nadając im duży wymiar propagandowy. Na ogólnopolskiej antenie Polskie Radio transmitowało m.in. pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, posiedzenia Krajowej Rady Narodowej, wybór Bolesława Bieruta na Prezydenta Rzeczypospolitej w lutym 1947 roku, a także Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych 15 grudnia 1948 roku. Niektóre transmisje „szły na żywo”, ale częściej całość była nagrywana w rozgłosni na płytach decelitowych a następnie odtwarzana. Wszystkie rozgłosnie posiadały już swoje wozy transmisyjne i reportażowe. W Katowicach pierwszym wozem transmisyjnym był ciężarowy „Lublin”. 15 października 1945 roku w Rozgłosni Polskiego Radia w Katowicach rozpoczął pracę Witold Dobrowolski. Został zatrudniony jako sprawozdawca i kierownik redakcji sportowej. Euforia odbudowy i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych tak bardzo charakterystyczna dla lat powojennych towarzyszyła także jego działaniom. Etatowo miał zajmować się sportem, lecz w praktyce stał się sprawozdawcą radiowym z różnych imprez.

W programie ogólnopolskim prowadził w 1946 roku z Opola transmisję z wielkiej manifestacji z okazji powrotu Ziemi Odzyskanych do Macierzy, w której uczestniczyło 100 tysięcy ludzi. Transmisję z kopalni, zlotu harcerskiego w Katowicach, z wysłania z chorzowskiego „Konstalu” konstrukcji dla odbudowywanego Mostu Poniatowskiego w Warszawie, czy wstrząsającą transmisję z byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu.

Największą jednak popularność i sympatię słuchaczy zdobył sobie sprawozdaniem z imprez sportowych. Pierwszą transmisję przeprowadził w kwietniu 1946 roku z meczu piłkarskiego RKU Sosnowiec z czeskim zespołem z Prostějova. Jego udziałem była także transmisja z pierwszego po wojnie międzypaństwowego meczu piłkarskiego Czechosłowacja – Polska rozegranego w sierpniu 1947 roku w Pradze, a w rok później z Kopenhagi, meczu piłkarskiego Dania – Polska. **33**

W 1948 roku po raz pierwszy w swojej karierze relacjonował pierwsze powojenne Letnie Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Był pierwszym sprawozdawcą sportowym z Katowic, który znalazł się w ekipie dziennikarskiej Polskiego Radia obsługującej igrzyska. W Londynie pracował razem z Aleksandrem Reksą z Warszawy.



Witold Dobrowolski

„Styl to człowiek. Styl sprawozdawcy radiowego, to jego osobowość, bo pełne i długotrwałe napięcie w czasie transmisji wywraca człowieka podszewką do góry, ukazując jego wnętrze w pełnym świetle(...) Witold Dobrowolski potrafił udowodnić, że przy mikrofonie „na żywo”, w napięciu nerwowym i stale zmieniającej się sytuacji, można z szybkością piłki toczącej się po boisku mówić nie tylko poprawnie, ale i pięknie, obrazowo, z właściwą intonacją, bez piał i łkań, wprowadzając słuchaczy w nastrój, dramaturgię i piękno relacjonowanego wydarzenia, dając radiosłuchaczom głębokie przeżycie, a nie namiastkę, czy relację z drugiej ręki.”

Maciej Józef Kwiatkowski (historyk polskiej radiofonii)



Ekipa techniczna Polskiego Radia Katowice przed wozem transmisyjnym marki „Lublin”. Od lewej: Eugeniusz Lis, Józef Wiesner, Tadeusz Leśniak. Pierwszy z prawej: Stanisław Wacowski.



Pracownicy techniki w pierwszej powojennej amplifikatorni na I piętrze Rozgłośni. Od lewej: Wolny. Lis, Wiesner, Werner, Pilecki (dyrektor techniczny), Bogusz, Stanuk (naczelnik administracji), Wolski, Świtała, Weber (kierownik wydziału techniki), siedzi Z. Ziemiak.



1 października 1947 na parterze otwarto nową, nowoczesną amplifikatornię. Od lewej: Józef Wizner, Michał Wiliński.

KALENDARIUM 1947-48

ROK 1947, 15 stycznia

W czasie pobytu w Katowicach Rozgłosni odwiedzili i udzieliли wywiadu laureaci Nagrody Nobla (1935) – córka Marii Skłodowskiej Curie – Irena Joliot Curie wraz z mężem Fryderykiem Joliot.

8 sierpnia

W Dużym Studiu odbył się pierwszy koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyktando Grzegorza Fitelberga. Po powrocie do kraju przejął on opiekę nad zespołem, który odtąd nosił nazwę Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach. Orkiestra wykonała Nokturn

i Tarantelę Karola Szymanowskiego, Bajkę Stanisława Moniuszki oraz *Odwieczne pieśni* Mieczysława Karłowicza.

1 października

Została uruchomiona nowa amplifikatornia, usytuowana na parterze Rozgłośni. 16 listopada Polskie Radio Katowice uczestniczyło w Międzynarodowym Radiowym Festiwalu Muzyki Słowiańskiej. Koncerty odbywały się w Katowicach, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu. Na zakończenie festiwalu w odbudowanym Dużym Studiu Rozgłośni Wrocławskiej koncertowała Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia

z Katowic pod dyktando Grzegorza Fitelberga. Występ katowickiej orkiestry uświetnił ceremonię otwarcia pierwszej Rozgłośni Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze-Rokitnicy oraz inaugurację pierwszego w tej uczelni roku akademickiego.

ROK 1948, 27 lipca – 19 sierpnia

Witold Dobrowolski transmitował pierwsze powojenne Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Był pierwszym sprawozdawcą sportowym z Katowic który znalazł się w ekipie dziennikarskiej Polskiego Radia obsługującej igrzyska.

1 października

Reporterzy Polskiego Radia Katowice relacjonowali przebieg uroczystego otwarcia Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze-Rokitnicy oraz inaugurację pierwszego w tej uczelni roku akademickiego.

8 listopada

Działająca w Rozgłosni Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia wyjechała na pierwsze zagraniczne koncerty do Czechosłowacji. Występy w Pradze, Bratysławie, Pilźnie, Brnie i Czechach Budziejowicach spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem.

Orkiestra Haralda

Polskie Radio Katowice na przestrzeni całej swojej historii miało szczęście do radiowych orkiestr, także tych grających muzykę rozrywkową. Kilka powstało już w latach międzywojennych, po to by wykonywać na żywo w radiowym studiu lub innych salach utwory, które stanowiły muzyczną oprawę radiowego programu i zawartość bardzo popularnych wtedy audycji muzycznych i koncertów.

Działało ich kilka, ale pierwszą, która stała się jedną z czołowych polskich orkiestr rozrywkowych, była utworzona w 1947 roku Orkiestra Taneczna Rozgłośni Śląskiej, nazywana Orkiestrą Haralda. Powstała w oparciu o utworzoną w 1945 roku, także przez Jerzego Haralda Małą Orkiestrę Rozrywkową. Wydarzenie to przeszło do historii, gdyż bardzo szybko katowicka orkiestra stała się jedna z najlepszych w Polsce. Przesądziła o tym artystyczna osobowość dyrygenta i szefa wybitnego kompozytora, aranżera, ale także pianisty i skrzypka. Jego odkryciem artystycznym była wielka dama polskiej piosenki – Maria Koterbska, dla której napisał wiele popularnych piosenek. Z Orkiestrą Jerzego Haralda stale współpracowali najlepsi polscy soliści: Regina Bielska, Jan Danek, Janusz Gniatkowski, Marta Mirska, Natasza Zylska, Irena Santor, Jerzy Polomski i wielu innych.

Kiedy po 1950 roku, w Radiu istniała już możliwość rejestracji dźwięku na taśmie magnetofonowej, orkiestra dokonała wielu nagrań. Jerzy Harald wraz ze swoim zespołem stworzył i wylansował wiele wielkich przebojów powojennych lat m.in.: *Brzydula i rudzielec*, *Mały domek*, *Mój chłopiec piłkę kopie*, *Rumba nocą*, *Serenada serenada*, *Warszawa Ja i ty*, *Zachodzi słońce*, *Wrocławska*.



Orkiestra Haralda w dużym studiu.

Radiowe wspomnienia

MARIA KOTERBSKA „Gdy po przyjeździe do Katowic zapisywałam się na egzaminy wstępne zupełnie przypadkowo usłyszałam o pomysły zorganizowania w wieczór sylwestrowy koncertu „Studenti i akto-ry na odbudowę Warszawy”. Jednym z pomysłodawców był Gustaw Holoubek. Zgłosiłam organizatorom chęć udziału w tym przedsięwzięciu i tak Sylwester 1948 roku zastał mnie na scenie Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. (...) W przerwie koncertu podszedł do mnie jakiś pan.

- Czy pani jest córką profesora Władysława Koterbskiego?

- Tak - odpowiedziałam.

- Ach, to bardzo mi miło – ucieszył się - Profesor Koterbski był, i mam nadzieję jest nadal wspaniałym muzykiem i pedagogiem.

- Tak, oczywiście dziękuję.

- Studiowaliśmy razem w konserwatorium w Krakowie, na Wydziale Kompozycji. Pozwoli Pani, że się przedstawię. Stanisław Bursa. Jestem dyrektorem

muzycznym Radia Katowice. (...) Bardzo mi się podoba jak pani śpiewa. Mamy tu w Katowicach orkiestrę, którą prowadzi Jerzy Harald...nie wiem, czy pani o nim słyszała..?

Jak mogłam nie słyszeć o Haraldzie! Ty-siące myśli przebiegły mi jak błyskawica przez głowę...Harald. Zawsze w niedzielę włączaliśmy radio i siedząc w kuchni czekał-śmy na audycję *Melodie świata*. O tej godzinie nie istniało dla mnie nic innego. Słuchałam z zapartym tchem, a potem śpiewałam razem z orkiestrą. Była to wtedy jedyna okazja posłuchania czegoś nowego, innego, bliskiego mojemu sercu. Popularność jego orkiestry i tej audycji była wręcz niesamowita. (...)

Kilka dni później przekroczyłam próg katowickiej Rozgłośni. Przerażona, nerwowa, modliłam się do Bozi i świętego Antoniego żebym tylko potrafiła wydo-być z siebie głos. Czekano na mnie i po chwili znalazłam się w studiu. (...)

Wróciłam do Bielska lekko zdruzgotana, nie mając ochoty ani na Katowice, ani

na studia, właściwie na nic. Minęło kilka dni, mój nastrój się nie zmieniał, aż tu na-gle kolejny telegram: „Prosimy o natych-miastowy kontakt z Haraldem”. (...)

Harald uśmiechnął się, chyba po raz pierwszy na takim luzie, bo ... „...właśnie w niedzielę mamy naszą audycję radio-wą. Na żywo, jak pani zapewne wie, no i chciałbym, żeby pani te piosenkę z moją orkiestrą zaśpiewała...”

Serce mi załomotało. Czy ja się prze-słyszałam?! Co on powiedział?! Żebym ja zaśpiewała w *Melodiach świata*? Z jego orkiestrą?

- Z ogromną przyjemnością. Natural-nie, że zaśpiewam.

- Cieszę się.

- A jaki ona ma tytuł?

- *Brzydula i rudzielec*.

(Fragmenty wspomnień Marii Koterbskiej opublikowanych w książce Romana Frankiela, *Maria Koterbska. Karuzela mo-jego życia*. PIW, Warszawa 2008).



Maria Koterbska i Stanisław Ligoń w czasie jednego z koncertów (Ustroń 1951).

Jerzy Harald (Jan Liersz)



Urodził się 12 listopada 1916 w Poznaniu. Pianista, skrzypek, kompozytor, aranżer, dyrygent, twórca i kierownik trzech orkiestr radiowych w Katowicach. Gry na fortepianie uczył się na prywatnych lekcjach, a w 1938 roku ukończył Śląskie Konserwatorium Muzyczne. 9 marca 1938 roku w Katowickiej Rozgłośni Polskiego Radia utworzono orkiestrę taneczną pod nazwą „As-Pik” (nazywano ją także orkiestrą jazzową), której był organizatorem i kierownikiem. Jako akompaniator i kompozytor współpracował z autorami wielu audycji m.in. z bardzo popularną wtedy *Śląską pozytywką*. Lata okupacji spędził w ukryciu, od czasu do czasu pracując jako organista kościelny. Po zakończeniu wojny ponownie związał się z Polskim Radiem w Katowicach. Przez dwa lata (1945-1947) pracował jako kierownik Redakcji Muzyki Rozrywkowej. Stworzył w tym czasie Małą Orkiestrę Rozrywkową Rozgłośni Śląskiej Polskiego Radia, dla której komponował i aranżował utwory. W tym czasie zaczął również używać pseudonimu Jerzy Harald. W 1947 stworzył Orkiestrę Taneczną Rozgłośni Śląskiej, którą powszechnie nazywano „Orkiestrą Haralda”. Bardzo szybko stała się jedną z najlepszych orkiestr rozrywkowych w Polsce. Prowadził bardzo popularną w tym czasie audycję *Melodie świata*. Komponował muzykę do wielu piosenek wielkich przebojów tamtych czasów, muzykę do spektakli teatralnych, słuchowisk radiowych i filmów. Zmarł 18 sierpnia 1965 roku w Katowicach. Pochowany w głównej alei katowickiego cmentarza przy ulicy Francuskiej obok wielu zasłużonych mieszkańców Ziemi Śląskiej. Po śmierci Haralda orkiestrę prowadził Waldemar Kozanecki.

Pierwsze magnetofony

Prekursorem urządzenia pozwalającego zarejestrować a następnie odtworzyć dźwięk był duński inżynier Waldemar Paulsen. W 1898 roku skonstruował on urządzenie wykorzystujące jako nośnik stalowy drut i nazwał je „telegrafonem”. Następnym krokiem była zamiana drutu na cienką taśmę stalową. Pierwszy magnetofon z takim nośnikiem skonstruowany został w 1929 roku w firmie Ludwig Blattnet Picture Corporation. 25 grudnia 1932 brytyjska rozgłośnia BBC po raz pierwszy nadała program nagrany na taśmie. Do odtworzenia użyto ogromnego magnetofonu z taśmą stalową Marconi-Stille, który aby odtworzyć dźwięki o wysokiej częstotliwości przesunął taśmę z prędkością 90m na minutę. Magnetofon musiał pracować w zamkniętym pomieszczeniu i obsługiwany był zdalnie ze względu na możliwość zerwania się ostrej jak brzytwa, bardzo szybko obracającej się taśmy. Urządzenia te potocznie nazywane „stilem” systematycznie usprawniano. W Polskim Radiu pojawiły się w 1935 roku.

Równocześnie wielu konstruktorów intensywnie pracowało nad innym nośnikiem dźwięku. Już w 1927 roku niemiecki inżynier Fritz Pfeumer próbując pokrywać drobinkami żelaza cienki papier stworzył pierwszą taśmę magnetofonową. W 1928 roku opatentował nowy wynalazek a w 1932



Nowe magnetofony stacyjne firmy EMI zainstalowano w pokoju numer 18.

roku odsprzedał go niemieckiej firmie AEG, która w tamtym czasie była jednym z czołowych przedsiębiorstw w branży elektronicznej. Następnie AEG, we współpracy z niemieckim koncernem chemicznym IG Farben, skonstruowało pierwszy na świecie prak-

tyczny magnetofon o nazwie Magnetophon K1, zademonstrowany w 1935 na Wystawie Radiotechnicznej w Berlinie.

Świat patrzył z niedowierzaniem, ale jakość nagrywanego dźwięku była bardzo niska. Praktycznie urządzenie to nie nada-

wało się do odtwarzania muzyki. W 1939 niemiecki inżynier Walter Weber przekonstruował magnetofon, budując pierwsze urządzenie odtwarzające dźwięk w wysokiej jakości. Poprawienie jakości dźwięku spowodowało upowszechnienie się magnetofonów w Niemczech. Po wojnie i wywiezieniu przez Amerykanów w 1945 dokumentacji i kilku magnetofonów, także w Stanach Zjednoczonych.

Kolejnym krokiem było wyprodukowanie kasety magnetofonowej. Standard opracowano w 1963 roku w firmie Philips. Magnetofony praktycznie do końca XX wieku używane były zarówno przez stacje radiowe jak i miliony ludzi na całym świecie.

Pojawienie się magnetofonów radykalnie zmieniło sposób tworzenia programu radiowego. Zaczęły powstawać także radiowe archiwa.

Do Rozgłośni w Katowicach pierwsze magnetofony trafiły pod koniec 1949 roku, ale zaczęto ich używać dopiero w roku 1950. Były to dwa rodzaje magnetofonów: stacyjny produkcji angielskiej firmy EMI oraz niemiecki B2.

Pierwsze przenośne magnetofony B2, produkcji niemieckiej. (Na zdjęciach Henryk Kocjan).



Czas „kołchoźników”

W końcu lat czterdziestych nacisk władz na program Polskiego Radia znacznie się zwiększył. Katowice nie były wyjątkiem. Dotyczyło to wszystkich 9 działających w pierwszych latach powojennych rozgłośni (Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Łódź, Szczecin, Wrocław, Toruń). Podobnie jak w całej Polsce dążono do narzucenia społeczeństwu „właściwej” interpretacji zdarzeń pilnie strzegąc monopolu na przekazywane informacje. Prowadzono także intensywną radiofonizację kraju. Na wsiach i osiedlach robotniczych instalowano sieci głośników nazywanych potocznie „kołchoźnikami”.

Nowo budowane domy (np. w Nowych Tychach) obowiązkowo były wyposażane w radiofonizacyjne sieci przewodowe i specjalne gniazdko służące do podłączenia „kołchoźników”. Na terenie Górnego Śląska

rozbudowywano także radiowęzły zakładowe oraz systemy głośników instalowanych na głównych ulicach największych miast. Starano się także uniemożliwić słuchanie zagranicznych stacji radiowych, głównie BBC, Głosu Ameryki a później także Radia Wolna Europa.

Nie zawsze dawało to spodziewane efekty, szczególnie na Górnym Śląsku, gdzie wiele osób znało język niemiecki, co umożliwiało słuchanie stacji niemieckich i austriackich. Słuchano także bez większych problemów stacji czeskich. Atrakcyjność stacji zagranicznych polegała także na tym, że emitowały one znacznie więcej bardziej atrakcyjnej muzyki rozrywkowej. Nie mieli takiej możliwości posiadacze wspomnianych „kołchoźników”, przy pomocy których można było odbierać tylko jeden „ten właściwy” program.

Radio pod lupą bezpieki

W końcu lat czterdziestych nasiliła się krytyka działalności Rozgłośni ze strony Komitetu Wojewódzkiego PZPR. 1 marca 1949 roku na stanowisko dyrektora powołano „swojego” człowieka, Jana Mikołajskiego. Nie zmniejszyło to jednak „zainteresowania” przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego pracującymi w Rozgłośni ludźmi. Między innymi UB rozpracowywał środowiska organizacji „Ojczyzna”, do której należeli dwaj pracownicy radia: Zdzisław Hierowski i Wilhelm Szewczyk. **34**

Jednym z tych, którzy pisali donosy był współpracujący z radiem, kierownik literacki Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, pisarz Andrzej Wydrzyński. W jednym z raportów z datą 26.04.1950 napisał: „Zastanawiające jest, że Radio Madryt, podaje bardzo dokładne wiadomości z terenu Śląska. Kilka razy Radio Madryt nadało audycje w sprawie zlikwidowania „Odry” tygodnika literackiego redagowanego przez Szewczyka, przy stałej współpracy Hierowskiego. Radio Madryt bardzo ubolewało nad tą likwidacją.” **35**

Wydrzyński sugerował także, że nitki wywiadów zachodnich docierają do katowickiej Rozgłośni, czemu sprzyjać miały tak zagraniczne wyjazdy Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, jak i odwiedziny gości zagranicznych. Sugerował, że w jakiś sposób z obcym wywiadem mogła być powiązana praca Witolda Dobrowolskiego, przedwojennego oficera, który był redaktorem sportowym. W jednym z donosów scharakteryzował go w następujący sposób: „Jest on bardzo dobrym fachowcem radiowym, dobrym sprawozdawcą, ale jest diabelnie sprytny, trudno kontrolować jego godziny pracy i zajęcia poza Radiem. Dobrowolski często wyjeżdża za granicę – unika bardzo robienia reportażu z dziedziny przemysłowej, o wyraźnej treści politycznej. Sportowe pogadanki polityczne zamawia u innych, sam nie pisze ich a jeżeli tak to anonimowo.” **36** Napisał także że: „Wydział techniczny radia jest pozbawiony opieki

Józef Burczak



Urodził się 17 marca 1901 roku we Lwowie. W listopadzie 1918 roku razem ze swoją maturalną klasą VIII Gimnazjum we Lwowie stanął po stronie „Orląt Lwowskich” i bronił miasta przed Ukraińcami. We Lwowie ukończył Państwową Akademię Handlową i Wyższą Szkołę Handlu Zagranicznego. W 1923 roku tak jak wielu innych przedstawicieli inteligencji przyjechał z Kresów na Górną Śląsk. Rozpoczął staż dziennikarski w katowickim oddziale Agencji Wschodniej, która wydawała wówczas serwis ogólnoinformacyjny oraz gospodarczy. W 1924

roku był współzałożycielem Syndykatu Dziennikarzy w Katowicach. W 1926 roku wrócił do Lwowa gdzie został kierownikiem Polskiej Agencji Telegraficznej i współpracował z szeregiem dzienników lwowskich. Za swoją działalność został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1935 roku ponownie przeniósł się do Katowic, gdzie prowadził miejscową Polską Agencję Telegraficzną. Kierował nią do wybuchu wojny. Dwukrotnie w 1937 i 1938 pełnił funkcję prezesa Śląskiego Syndykatu Dziennikarzy. Syndykat uważał za swój obowiązek zabierać głos w różnych sprawach związanych z prasą. M.in. odmówił wspólnego zasiadania z dziennikarzami niemieckimi na ławach prasowych w Sejmie Śląskim. Znalazł się na hitlerowskiej liście polskich inteligentów przeznaczonych do unicestwienia. Jako oficer rezerwy w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku został zmobilizowany i organizował Katowicki Batalion Obrony Narodowej. Lata wojny spędził na wsi koło Mielca, gdzie współpracował z Armią Krajową jako adiutant komendanta AK na Okręg Mielecki. Prowadził nasłuch radiowy i pisał artykuły do konspiracyjnego „Odwetu”. W pierwszych dniach lutego 1945 ujawnił się i oddał do dyspozycji władz organizujących na Górnym Śląsku nowe struktury administracyjne. Pracował najpierw w Polskim Związku Zachodnim, a następnie w delegaturze „Czytelnika” w Katowicach, jako członek zarządu i kierownik wydziału kulturalno-oświatowego. Współorganizował redakcję „Dziennika Zachodniego” oraz prowadził akcję upowszechniania prasy i książki. Zorganizował Zespół Pionierów Czytelnictwa, który objeżdżał małe miejscowości. Od 1 maja 1946 roku kierował katowicką Rozgłośnią jako Dyrektor Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Katowicach. 1 marca 1949 roku został przeniesiony na stanowisko Dyrektora Polskiego Radia we Wrocławiu. W 1950 roku zwolniony z Radia i pozbawiony wszystkich innych funkcji przeniósł się do Warszawy. Był członkiem Stronnictwa Demokratycznego, ale po przeprowadzce do Warszawy nie przedłużył członkostwa. Zmarł 20 grudnia 1975 roku.

i kontroli politycznej, jako kierownik inż. Kaniut jest bardzo niepewny. Taka sytuacja sprzyja wrogiej działalności.” **37**

Trudno dokładnie ustalić ilu pracowników, ale także ile osób współpracujących z Radiem było na usługach Urzędu Bezpieczeństwa. Zapewne takich donosów, pisanych przez różnych ludzi było o wiele więcej.

Radiowa Czelodka

„Co pjdźniątek u Karliczka gro muzyka brzmi pieśniczka...”



1952. „Radiowa Czelodka” w czasie jednego z estradowych występów w parku w Świerkłańcu. Od lewej: Kaczmarek – Waldemar Frania, Karlik – Stanisław Ligoń, Maryjka – Helena Rozwadowska.

W 1950 roku w Redakcji Audycji Masowych powstał cykl programów adresowanych do górników *Na filarze 407*. Filar to pojęcie górnicze kojarzone ze ścianą i przodkiem, natomiast liczba 407 odnosiła się do częstotliwości, na której emitowano program. Audycja trwała dwie godziny, ale nadawano ją tylko raz w miesiącu. Centralną postacią był Stanisław Ligoń, wokół którego obracała się cała fabuła. Niemal w każdej audycji występowała także aktorka Helena Rozwadowska. Autorem opracowania muzycznego i reżyserem był Zbigniew Lipczyński.

W 1951 roku audycję zlikwidowano, ale pozwolono Ligonowi redagować nowy program *U Karliczka brzmi pieśniczka*, który nieco później przekształcono w *Radiową Czelodkę*. Tak powstała jedna z najpopularniejszych w dziejach katowickiej Rozgłośni audycja. Oficjalnie po raz pierwszy pod takim tytułem ukazała się na antenie 6 października 1952 roku. Miała charakter słuchowiska, którego poszczególne odcinki były emitowane w cyklu tygodniowym. Prócz dialogów śpiewano także piosenki, z których wiele stało się popularnymi śląskimi przebojami. W doborze piosenek brali udział folklorysty i etnografowie Adolf Dygacz i Józef Ligęza. „Czelodka” była grupą przyjaciół spotykających się co tydzień przed mikrofonem na wesołych pogawędkach i zabawie. Te spotkania rodzinno-sąsiedzkie stawały się także pretekstem do omawiania aktualnych wydarzeń społeczno politycznych. W audycji dominował jednak humor, i śpiew. Głównymi postaciami byli Karlik (Stanisław Ligoń) i jego żona Maryjka (aktorka Teatru Śląskiego Helena Rozwadowska).

Helena Rozwadowska, jako jedyna w całym licznym zespole „Czelodki” była spoza Śląska i gwary śląskiej nie znała, co przejawiało się w „nie-śląskim” akcentowaniu i przeciąganiu niektórych samogłosek. Mimo to, zyskała uznanie słuchaczy i nikt nigdy jej tego nie wypominał. Karlik i Maryjka mieli dwoje dzie-

ci – Tereskę (aktorka Teatru Śląskiego Irena Romańska) i Stanika (prawie wcale nie było go w programie gdyż był w wojsku). Narzeczonym Tereski był Francik (Józef Kubica – słuchacz Studia Dramatycznego przy Teatrze Śląskim). Francik był górnikiem, który dzięki swojej pracowitości został sztygarem. Bardzo charakterystycznymi postaciami byli przyjaciele Karlika z roboty - Lichtoń (Józef Sieniawski) i Kaczmarek (Waldemar Frania). Pierwszy z nich był żonaty i miał syna Józika a drugi pojawił się w audycji jako nieco starszy już kawaler. Audycja miała charakter wodewilowy i bardzo szybko zdobyła ogromną popularność, głównie za sprawą grającego pierwszoplanową rolę Stanisława Ligoniego. Systematycznie rosła jego popularność. Gdzie tylko się pojawił gromadziły się tłumy widzów i słuchaczy, których bawił dowcipnymi monologami, demonstrując znakomicie opanowane umiejętności gawędziarza.

Był bez wątpienia w tamtych latach jedną z najpopularniejszych osób na Górnym Śląsku. Słuchacze bardzo często emocjonalnie odbierali to, co przeżywali bohaterowie audycji. Do Radia przychodziły setki listów. Kiedy w jednej z audycji córka Maryjki i Karlika - Tereska wzięła ślub z Francikiem, do Radia przynoszono różne prezenty: beczkę piwa, tort itp. Audycja była emitowana w poniedziałki, ale jej popularność sprawiła, że główni bohaterowie spotykali się ze słuchaczami także w środy i piątki, by razem z orkiestrą dętą uczyć śląskich piosenek. Bardzo często zapraszani w różne miejsca występowali także na estradzie. W czasie dorocznej Barbórki każda z kopalń chciała gościć u siebie *Radiową Czelodkę*. Autorem tekstów audycji był Wiesław Poniatowski występujący pod pseudonimem Józef Ponitycki a Ligoń podobnie jak inni był jedynie odtwórcą swojej roli. Ponitycki nie był Ślązakiem, ale teksty pisał bardzo sprawnie. Ślązakami byli odtwórcy głównych ról (prócz Maryjki) i zawsze mogli poprawić tekst wymawiając właściwie wszystkie gwarowe słowa.

KALENDARIUM 1949-50

ROK 1949, 4 lutego

Utworzono Centralny Urząd Radiofonii, któremu zostało podporządkowane Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Radio. Jego częścią była Rozgłośnia w Katowicach.

1 marca

Nowym Dyrektorem Okręgu Polskiego Radia w Katowicach został Jan Mikołajski/

15 listopada

Wielkim przełomem w pracy programowej

była możliwość nagrywania audycji. Rozgłośnia otrzymała pierwsze magnetofony: jeden przenośny typu wojskowego S81 oraz magnetofony stacyjne EMI. Pierwsze audycje były nagrywane na początku 1950 roku. Uruchomione zostało także pierwsze stanowisko montażowe. W kolejnych miesiącach Rozgłośnia wzbogaciła się o kolejne magnetofony m.in. przenośne typu B2.

ROK 1950, 15 stycznia

Ogłoszono wyniki współzawodnictwa pra-

cy w Polskim Radiu za rok 1949. Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Katowicach zajęła II miejsce za Bydgoszczą. Na trzecim miejscu uplasowała się Łódź.

W Rudzie Śląskiej oddano do użytku nową średniofalową stację nadawczą Polskiego Radia o mocy 30 kW. Emitowała program na fali 1080 kHz. Z chwilą jej uruchomienia zaprzestano nadawania programu radiowego z radiostacji w Gliwicach, którą wykorzystywano aż do 1956 roku jako za-

głuszarkę Radia Wolna Europa. Po przeniesieniu zagłuszek na teren Czechosłowacji w obiektach gliwickiej radiostacji produkowano nadajniki średniofalowe, a wieża radiostacji służyła do prowadzenia prób.

23 września

W Katowicach odbył się I Zjazd Robotniczo-Chłopskich Korespondentów Radiowych.

Nowy nadajnik, nowe rozgłośnie, nowy sprzęt

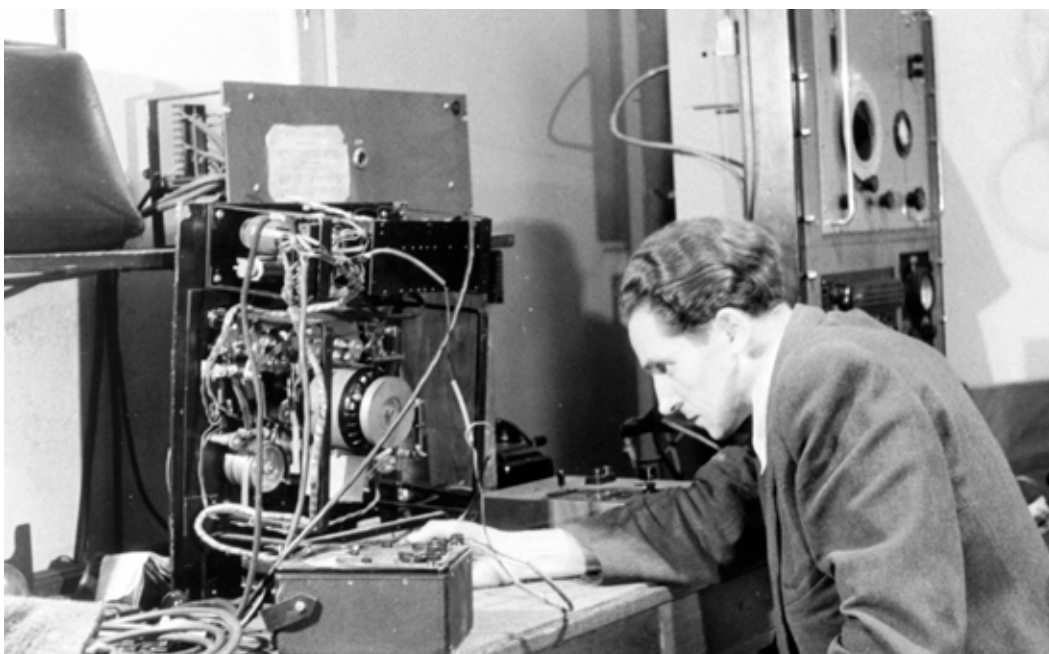
Początek lat pięćdziesiątych to czas kiedy rozwija się technika nadawania. Radiofonia polska osiągnęła poziom techniczny zbliżony do okresu międzywojennego. Prócz rozgłosni w Warszawie działały rozgłośnie w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Łodzi, Szczecinie i Wrocławiu.. Prowadzona była rozbudowa stacji nadawczych, które wyposażano w nadajniki o znacznie większej mocy. W 1950 roku oddano do użytku nową średniofalową stację nadawczą w Rudzie Śląskiej o mocy 30 kW. Emitowała program na fali 1080 kHz. Z chwilą jej uruchomienia zaprzestano nadawania programu radiowego z radiostacji w Gliwicach, którą wykorzystywano aż do 1956 roku jako zagłuszarkę Radia Wolna Europa.

Jesienią 1952 roku nastąpił dalszy rozwój polskiej radiofonii. Przywiązywano bowiem wielkie znaczenie do działań propagandowych z wykorzystaniem Radia. W okresie od września do października 1952 roku uruchomiono 8 nowych rozgłosni: w Białymstoku, Olsztynie, Rzeszowie, Lublinie, Opolu, Kielcach, Koszalinie i Zielonej Górze.

Do katowickiego Radia trafiły nowe urządzenia i wiele nowego sprzętu. Wymagało to rozbudowania struktury techniki radiowej. Powstało wiele nowych stanowisk. Potrzebni byli realizatorzy w studiach emisyjnych, ale i w studiach produkcyjnych. Jednymi z ważniejszych komórek jest dział transmisji oraz konserwacji.



Witold Bożek przy naprawie magnetofonu przenośnego.



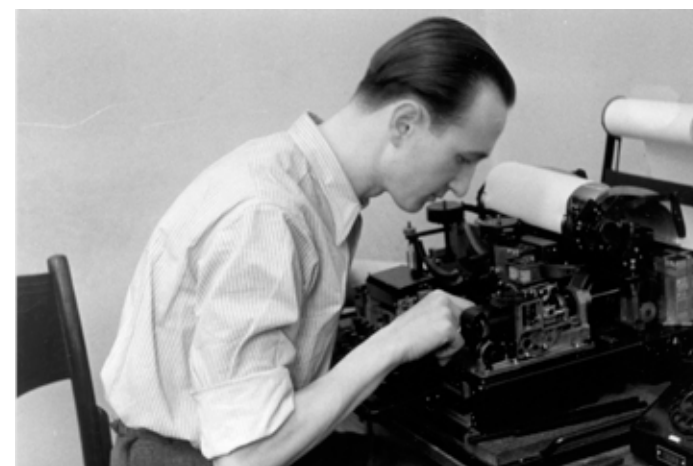
Hubert Pach sprawdza mechanizm napędowy magnetofonu stacyjnego produkcji NRD.



Anatol Hartwich naprawia odbiornik radiowy „Aga” w pomieszczeniu Działu Konserwacji w suterenie.



Eugeniusz Sendal naprawia aparat telefoniczny.



Jan Chmiel przy naprawie dalekopisu RTF (także produkcji NRD) w pomieszczeniu centrali telefonicznej.



Przegląd bardzo nowoczesnych w tamtych latach magnetofonów stacyjnych produkcji NRD. (Na zdjęciu: Ernest Wolny).

KALENDARIUM 1951-52

ROK 1951, 1 października

Powołany został Komitet ds. Radiofonii „Polskie Radio”. Równocześnie zlikwidowano Centralny Urząd Radiofonii. Stacje nadawcze i radiofonie przewodowe zostały przekazane Ministerstwu Poczty i Telegrafów.

3 grudnia

W programie zamieszczono obszerną relację z uroczystości otwarcia pierwszego w kraju Pałacu Młodzieży w Katowicach.

ROK 1952, 1 lipca

Redaktorem naczelnym Rozgłosni Polskiego Radia w Katowicach został Mieczysław Kofta.

22 lipca

Reporterzy Rozgłosni towarzyszą delegacji młodzieży Śląska i Zagłębia na Zlot Młodzieży Polskiej w Warszawie.

28 sierpnia

Z kopalni „Zabrze-Wschód” relacjonowano uruchomienie pierwszego kombajnu wę-

glowego produkcji polskiej. W kolejnych miesiącach przeprowadzono transmisje m.in. z obchodów 150-lecia Huty „Kościszko”, uruchomienia kopalni „Ziemowit” i oddania do użytku wielkiej walcowni zgniatacz w hucie „Bobrek”.

20 września

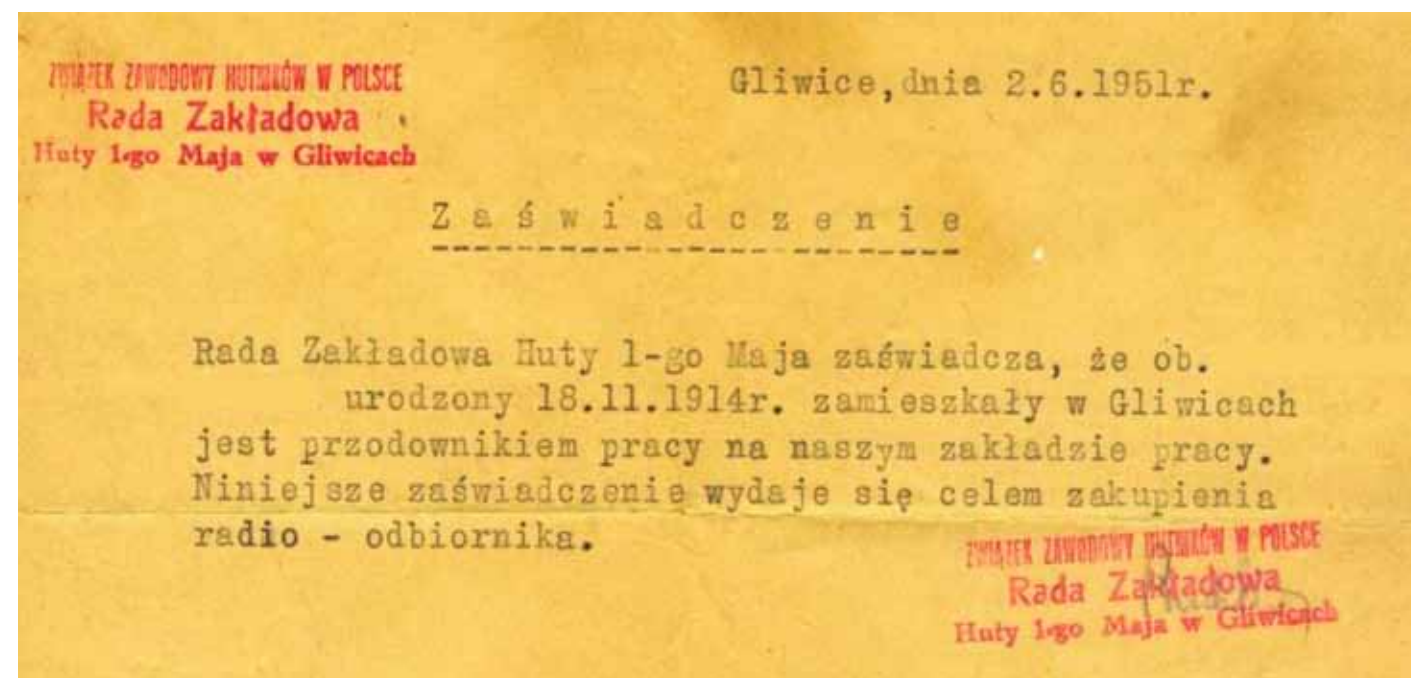
We Wrocławiu rozpoczął się Kongres Ziemi Odzyskanych, którego przebieg relacjonowało kilku dziennikarzy katowickiej Rozgłosni.

6 października

W Redakcji Audycji Masowych powstała pierwsza *Radiowa Czelodka*. Jedną z najpopularniejszych audycji w całej historii katowickiej Rozgłosni. Autorem tekstów audycji był Wiesław Poniatowski występujący pod pseudonimem Józef Ponitycki.

3 grudnia

Transmisja z uroczystego uruchomienia kopalni węgla kamiennego „Ziemowit”.



Odbiornik radiowy był trudny do kupienia. Bez większych problemów mogli go kupić jedynie posiadacze specjalnych talonów. Pierwszeństwo w otrzymaniu talonu mieli przodownicy pracy. To jednak wymagało specjalnego zaświadczenia z zakładu pracy.

Działalność Rozgłośni była wiele razy przedmiotem oceny Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. Nie wypadły one najlepiej. W referacie *O pracy rozgłośni katowickiej* wygłoszonym na posiedzeniu egzekutywy w dniu 12 marca 1952, uznano, że bardzo niepokojący fakt dużej bierności zatrudnionych w rozgłośni członków partii. Organizacja partyjna liczyła 67 osób, w tym 13 pracowników programu, jednak według ocen komitetu wojewódzkiego była mało aktywna i działała źle. Za złe uznano rezygnację z możliwości wpływania na treści programowe audycji oraz na podnoszenie kwalifikacji fachowych i politycznych pracowników. Uznano,

że organizacja partyjna w Radiu nie przyczyniała się w żadnym stopniu do tworzenia mocnego kolektywu partyjnego, który byłby pomocny w kierowaniu Rozgłośnią. Zapewne te oceny sprawiły, że 30 czerwca 1952 r. odwołano z funkcji Dyrektora Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Katowicach Jana Mikołajskiego. Był on ostatnim dyrektorem. Jego następcy aż do 1993 roku (do utworzenia spółki Skarbu Państwa i powołania pierwszego Prezesa Zarządu Radia Katowice S.A) pełnili funkcje redaktora naczelnego. Po odejściu Mikołajskiego Rozgłośnią kierował Mieczysław Kofta.

Wyścig Pokoju



2.05.1952. Witold Dobrowolski na mecie w Chorzowie rozmawia ze zwycięzcą 3 etapu V Wyścigu Pokoju – Janem Stablińskim, reprezentantem Polonii Francuskiej.

Sztandarową sportową imprezą tamtego okresu był kolarski Wyścig Pokoju. W 1948 r. zapadła decyzja, aby 1 maja rozpocząć wielką imprezę kolarską pod znakiem „gołąbka pokoju”. Wyścig uzyskał akceptację najwyższych władz Polski i Czechosłowacji. Od początku był nie tylko wydarzeniem sportowym, ale i politycznym. Zawody objęły opieką organy prasowe partii komunistycznych: polski „Głos Ludu” i czechosłowackie „Rude Pravo”.

Później „Głos Ludu” zastąpiła „Trybuna Ludu”, a w 1952 r. do organizatorów dołączył wschodnioniemiecki dziennik „Neues Deutschland”. Odtąd Wyścig Pokoju, nazwany tak w 1950 r. przemierzał już trzy bratnie kraje: Polskę, Czechosłowację i Niemiecką Republikę Demokratyczną. Wyścig odbywał się na trasie Warszawa – Berlin – Praga (co roku rozpoczynał się w jednym z tych miast).

Polityczną atmosferę Wyścigu Pokoju w tamtych latach oddaje fragment tekstu z oficjalnego programu zapowiadającego etap do Katowic. „*Od Cieszyńska do Katowic obserwować będą zmagania kolarzy setki tysięcy ludzi. Obok górników i hutników stanie młody zetemowiec, obok robotnika rolnego – uczeń szkoły wiejskiej. Kolarze mijając będą nasze sławne kopalnie, huty i fabryki. „Jedność”, „Zabrze-Wschód”, „Pstrowski”, „Kleofas”. Mijając będą miejsca, gdzie przodujący synowie naszego narodu w codziennej pracy walczą o lepsze jutro, o zwycięstwo socjalizmu. Kolarze polscy opowiedzą towarzyszącej z trasy o wspaniałych sukcesach górników Moszczyńskiego, który uzyskuje przeciętnie 800 procent normy, o górnikach Piekarskim i Bobku, którzy wykonują normy w 850 procentach, o produkcyjnych zwycięstwach klasy robotniczej Śląska*”⁴¹

Od samego początku Radio towarzyszyło rywalizacji kolarzy, ale na szczęście sprawozdawcy nie mówili takim językiem. Może to trochę dziwi, ale pozwalało im relacjonować przebieg sportowej rywalizacji. Radiowa obsługa Wyścigu Pokoju była wielkim wyzwaniem dla dziennikarzy, ale przede wszystkim dla pracowników techniki, dlatego też do ekip sprawozdawczych i technicznych wybierano najlepszych.

W latach powojennych Wyścigi Pokoju relacjonował m.in. twórca redakcji sportowej Polskiego Radia Katowice – Witold Dobrowolski. Był także pierwszym dziennikarzem sportowym z Katowic, który obsługiwał igrzyska olimpijskie. W 1948 roku razem z Aleksandrem Rekszą (pierwszym powojennym szefem redakcji sportowej w Warszawie) obsługiwał igrzyska w Londynie, a w 1952 roku w Helsinkach.

Radiowe wspomnienia

Aleksander Widera

„Jest to radio ideologiczne – to jest okres stalinowski, prawda, że o różnym natężeniu, ale odwilży jeszcze wtedy się nie czuło. I teraz kwestia: czy człowiek mógł znaleźć jakąś taką przestrzeń, w której mógł robić rzeczy godziwe. Z pewnością tak. Ja nie uważam, abym kiedykolwiek robił w Radiu coś niegodziwego. Mam tę pewność, że nawet wtedy, w czasach tego Radia silnie ideologicznego nic takiego nie zrobiłem. (...) Ja w Radiu nie robiłem tej roboty politycznej. Bo też nie wszystko było polityczne, nawet wtedy. Życie jest po prostu bogatsze. (...) To są lata 1951, 1952 i następne. Coraz bardziej odczuwało się naciski, przyszły zwolnienia, zwolniono z pracy Hierowskiego i Szewczyka.”³⁸

Agata Wojterzanka

„Nie ma kontaktu z Ligoniem w Radiu. Ligoń jest tak jak Niemcy chcieli go pokazywać ludziom, w klatce. Osaczony przez dyrekcję. Przez „wspianego” autora audycji Ligonowych – Józefa Ponityckiego z Sosnowca. Pomyśleć, że ten człowiek pisał teksty – śląską gwara! On Zagłębiak, nie znający śląskiej gwary. I to komu? Karlikowi z Kocyndra! Ligonowi! To było miarą tej paranoi!!!”³⁹

Zdzisław Pyzik

„Chciałem odejść i musiałem odejść, bo byłem wrogiem ludu. Po zjednoczeniowym kongresie wielu z nas musiało z Radia odejść. (...) Pewnego dnia napisałem rezygnację. Nikt nie protestował. Zaprotestowała Warszawa. Natychmiast przyjechał Zbigniew Ziemiński z centrali: Dlaczego wy tego człowieka puszczać? I za mnie polecił personalny, pan Urbański. To taki pan co z rewolwerem chodził. Zresztą nie on jeden. Wszystkich nas nawracał na socjalizm. Ale jakoś nie zdołał. (...) I nie miałem kontaktu z Radiem, aż do października 56-go, a nawet dłużej.”⁴⁰

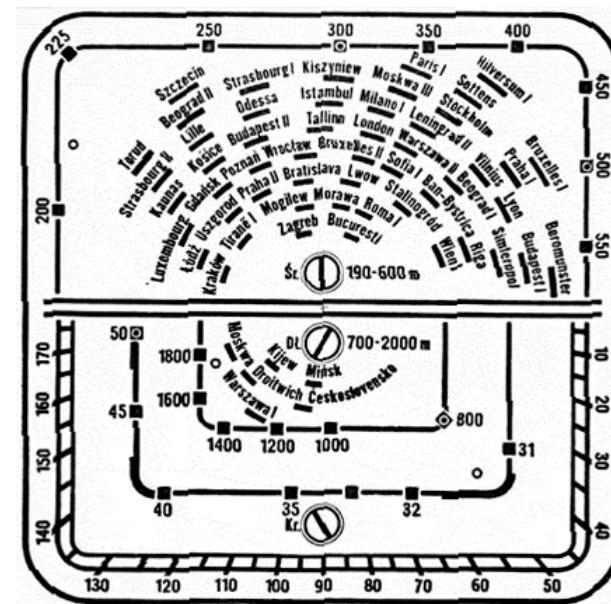


Okładka tygodnika „Radio i Świat”, 5 marca 1952. „Przed mikrofonem artyści Teatru Polskiego Radia w Katowicach J. Krosicki, J. Szczawiński i J. Nowak.

Tu Polskie Radio Stalinogród

Dwa dni po śmierci Stalina, 7 marca 1953 roku idąc za radzieckim przykładem ideologicznie poprawnego przemianowywania miast Rada Ministrów i Rada Państwa podjęły wspólną uchwałę o zmianie nazwy Katowic na Stalinogród i województwa katowickiego na województwo stalinogrodzkie. Konsekwencją tych decyzji była także oficjalna zmiany nazwy Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach na Rozgłośnię Polskiego Radia w Stalinogrodzie. Od tego dnia spikerzy mieli obowiązek zapowiadania „Tu Polskie Radio Stalinogród” a jakiegokolwiek pomyłki groziły poważnymi konsekwencjami.

Z dnia na dzień trzeba było zmienić wszystkie radiowe dokumenty, legitymacje, pieczętki i tablice na ścianie radiowego budynku. Na skalach produkowanych od tego dnia odbiorników radiowych, na których zamieszczane były nazwy stacji, napis „Katowice” zastępowano napisem „Stalinogród”. Pod taką nazwą Radio Katowice zmuszone było funkcjonować przez 3 lata i 9 miesięcy.



Skala popularnego w latach powojennych odbiornika radiowego „PIONIER” z „nową” nazwą stacji – Stalinogród.

*Pędź pociągu zieloną drogą
W kół stukocie bez przerwy w dal
W Nowej Hucie czekać nie mogą
Na maszyny i naszą stal*

*Już czas w drogę, pociąg odchodzi
Parowozu wesoly gwizd
Stalinogród wysłał co dzień
Gwarancyjny serdeczny list*

*O Nowej Hucie
W Stalinogrodzie
Każdy pamięta
Pamięta co dzień!*

*Dla Nowej Huty
Serdeczny trud
Stalinogrodzkiej
Kopalni i hut!*

*Śląskie niebo dymem zasnuje
Ponad Śląskiem wciąż szara mgła
Pod tym niebem o Nową Hutę
Co dnia walka serdeczna trwa.*

*„Zabrze”, „Ferrum”, „Zgoda”, „Batory”
Nie zawiodą jak zwykle was
Stalinogród jak do tej pory
Zawsze wszystko przyśle na czas.*

Wydany w 1954 roku w Stalinogrodzie *Śpiewnik Radiowej Czelodki*. Prócz wielu tradycyjnych ludowych śląskich pieśni, ze zbiorów Adolfa Dygacza, zawierał także pieśń bez której zapewne nie mógł by się ukazać – „Stalinogród – Nowej Hucie”. Ze słowami Józefa Ponityckiego.

